

O polskich bsl w Mińsku Mazowieckim

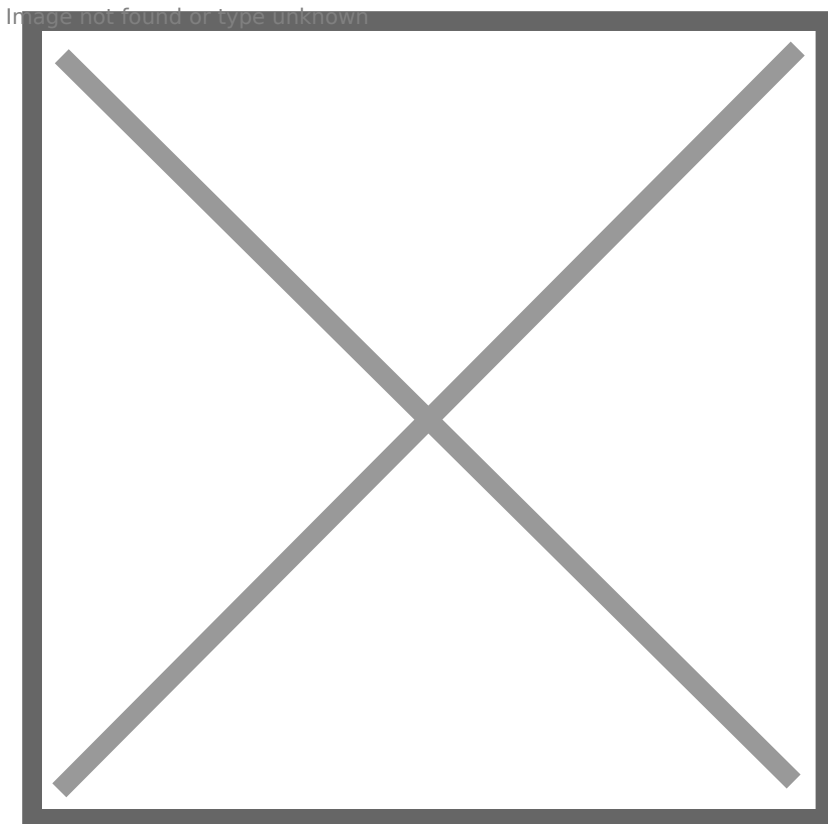
#Lotnictwo wojskowe #Przemysł zbrojeniowy #Strategia i polityka 12 lipca 2011

Instytut Techniczny Wojsk Lotniczych (ITWL) zaprezentował powstające w ITWL, Instytucie Lotnictwa (IL) i na Wydziale Mechanicznym Energetyki i Lotnictwa Politechniki Warszawskiej (MEiL PW) polskich bezzałogowych statków latających (bsl).

Nietoperz jest aparatem zbliżonym wielkością i możliwościami do eksploatowanego w 1

Do mińskiej 23. Bazy Lotnictwa Taktycznego na zaproszenie dyrektora ITWL dr hab. inż. Ryszarda Szczepanika przybyło kilkudziesięciu zaproszonych gości, w tym Szef Sztabu Generalnego generał Mieczysław Cieniuch, członkowie parlamentarnych Komisji Obrony, przedstawiciele Biura Bezpieczeństwa Narodowego oraz dowódcy Wojsk Lądowych, gen. broni Zbigniew Głowienka, i Sił Powietrznych gen. broni pil. Lech Majewski, bez którego przychylności prezentacja w dowodzonej przez płk. pil. Roberta Kozaka 23. BLT nie byłaby możliwa. Nie zabrakło reprezentantów uczelni i przedsiębiorstw współpracujących z ITWL, w tym WB Electronics, Teldatu, Unitronexu czy Selexa.

PW 141 Samonit (podczas prezentacji sterowany z ziemi przez od lat pracującego nad 1



Dyrektor Szczepanik szczególnie mocno akcentował fakt, iż potencjał istniejących jeszcze polskich przedsiębiorstw, uczelni czy instytutów lotniczych powinien być przez państwo w sposób należyty wykorzystany i jednym z rokujących największe szanse powodzenia jest właśnie stworzenie kompleksowej polskiej rodziny bsl, przeznaczonych do zastosowań militarnych, paramilitarnych i cywilnych. Generał Cieniuch poparł

starania polskiej nauki i przemysłu rozwijania tych technologii i produktów, na które stać MON i budżet państwa.

Spotkanie stało się także okazją do prezentacji tworzonej przez Andrzeja Frydrychewic

Istotnym elementem spotkania na lotnisku 23. Bazy była prezentacja w powietrzu dwóch aparatów latających: mini-bsl Nietoperz oraz demonstratora lekkiego taktycznego bsl, PW-141 Samonit (w trzeciej odmianie, ze śmigłami pchającymi; jego próby realizowane są od 2009). Powstały one, odpowiednio, w ITWL i w spółce Aerodes (szefem zespołu konstruktorów jest Andrzej Frydrychewicz, twórca Kruka, Orlika oraz koncepcji Skorpiona) pracującej wraz z Wydziałem MEiL PW (Aerodes działa na terenie PW, w ścisłym związku z Zakładem Samolotów i Śmigłowców Wydziału MEiL).

Drugą niespodzianką było zaprezentowanie innego projektu, powstającego w ramach I

Zdjęcia: Grzegorz Hołdanowicz



Nietoperz jest aparatem zbliżonym wielkością i możliwościami do eksploatowanego w WP bsl Orbiter. Start realizowany był z gumy, lądowanie ślizgiem na trawie (opcjonalnie może lądować na spadochronie). Zaznaczyć należy, iż Nietoperz nie jest obecnie wyposażony w stabilizowaną głowicę optoelektroniczną. W Polsce istnieją znacznie bardziej zaawansowane bsl tej klasy, przede wszystkim Fly Eye WB Electronics

Do mińskiej 23. Bazy Lotnictwa Taktycznego na zaproszenie dyrektora ITWL dr hab. inż. Ryszarda Szczepanika przybyło kilkudziesięciu zaproszonych gości, w tym Szef Sztabu Generalnego generał Mieczysław Cieniuch, członkowie parlamentarnych Komisji Obrony, przedstawiciele Biura Bezpieczeństwa Narodowego oraz dowódcy Wojsk Lądowych, gen. broni Zbigniew Głowienka, i Sił Powietrznych gen. broni pil. Lech Majewski, bez którego przychylności prezentacja w dowodzonej przez płk. pil. Roberta Kozaka 23. BLT nie byłaby możliwa. Nie zabrakło reprezentantów uczelni i przedsiębiorstw współpracujących z ITWL, w tym WB Electronics, Teldatu, Unitronexu czy Selexa.



PW-141 Samonit (podczas prezentacji sterowany z ziemi przez od lat pracującego nad celami latającymi i bsl w ITWL Jarosława Hajduka) podczas startu i prezentacji w powietrzu



Dyrektor Szczepanik szczególnie mocno akcentował fakt, iż potencjał istniejących jeszcze polskich przedsiębiorstw, uczelni czy instytutów lotniczych powinien być przez państwo w sposób należyty wykorzystany i jednym z rokujących największe szanse powodzenia jest właśnie stworzenie kompleksowej polskiej rodziny bsl, przeznaczonych do zastosowań militarnych, paramilitarnych i cywilnych. Generał Cieniuch poparł starania polskiej nauki i przemysłu rozwijania tych technologii i produktów, na które stać MON i budżet państwa.



Spotkanie stało się także okazją do prezentacji tworzonej przez Andrzeja Frydrychewicza i prof. Zdobysława Goraję (MEiL) koncepcji bezpilotowego samolotu rozpoznania taktycznego z możliwością wykonywania uderzeń bronią kierowaną, czyli PW-151 Kusy, zdolnego do osiągnięcia prędkości maksymalnej 260 km/h (na 3000 m) i pozostawania w powietrzu do 24 h. PW-151 byłby ok. 1,5-2 razy większy niż prezentowany Samonit i miałby

możliwość przenoszenia aparatury rozpoznawczej o masie do 80 kg i/lub 2 pocisków kierowanych (w koncepcji ppk AGM-114 Hellfire). Masa startowa wynosić miałaby 570-700 kg (w tym do 250 kg paliwa, 120 kg uzbrojenia, 80 kg

aparatury rozpoznawczej). Miałby być napędzany 2 silnikami pchającymi Limbach L550E (50 KM każdy). PW-151 powstać mógłby w ramach postulowanego konsorcjum, złożonego z ITWL, PW, IL, WAT, WZL Nr 2 oraz Zakładów Mechanicznych Metal-Master. Koszt programu, który obejmować miałby budowę demonstratorów (struktura do badań statycznych, aparat załogowy, aparat bezzałogowy - docelowy) oraz ich próby, miałby wynieść ok. 55 mln zł. Nieoficjalnie wiadomo, iż rozważane jest także stworzenie podobnego aparatu w oparciu o opracowane na MEiL PW szybowce, w tym PW-6

Istotnym elementem spotkania na lotnisku 23. Bazy była prezentacja w powietrzu dwóch aparatów latających: mini-bsl Nietoperz oraz demonstratora lekkiego taktycznego bsl, PW-141 Samonit (w trzeciej odmianie, ze śmigłami pchającymi; jego próby realizowane są od 2009). Powstały one, odpowiednio, w ITWL i w spółce Aerodes (szefem zespołu konstruktorów jest Andrzej Frydrychewicz, twórca Kruka, Orlika oraz koncepcji Skorpiona) pracującej wraz z Wydziałem MEiL PW (Aerodes działa na terenie PW, w ścisłym związku z Zakładem Samolotów i Śmigłowców Wydziału MEiL).



Drugą niespodzianką było zaprezentowanie innego projektu, powstającego w ramach konsorcjum ILot, ITWL i WZL-1. Mowa o dużym bezzałogowym śmigłowcu ILX-27 o masie startowej 1100 kg i masie użytecznej do 300 kg. Aparat miałby być przeznaczony do wsparcia pola walki (nad lądem i morzem), wykonywania misji rozpoznawczych, ewakuacyjnych ale także uderzeniowych. Ma mieć prędkość maksymalną ok. 215 km/h, prędkość

wznoszenia 10,36 m/s, pułap praktyczny 4230 m, zasięg obliczeniowy 441,71 km. Ma być napędzany silnikiem Lycoming IO-540 o mocy 260 KM. Projektem kieruje prof. dr inż. Kazimierz Szumański. ILX-27 zapewne bazuje na doświadczeniach zdobytych podczas prac nad nieco mniejszym śmigłowcem IL IS-2. Zgodnie z zapewnieniami twórców, zamknięta prezentacja ILX-27 nad poligonem w Wicku Morskim miałyby być przeprowadzona w połowie 2012... Przypomnijmy, że w ciągu ostatnich kilkunastu lat (od czasu, gdy jego dyrektorem jest Witold Wiśniowski) Instytut Lotnictwa marnował pieniądze budżetu na wiele podobnych projektów (od samolotu Iryda poczynając) bez żadnych efektów dla gospodarki i obronności / Rysunek: IL

Zdjęcia: Grzegorz Hołdanowicz